



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Między kosmosem a chaosem : o "Dwóch Maciejach" Bolesława Leśmiana

Author: Barbara Gutkowska

Citation style: Gutkowska Barbara. (2016). Między kosmosem a chaosem : o "Dwóch Maciejach" Bolesława Leśmiana. W: B. Gutkowska, A. Nęcka (red.), "Literatura i chaos : szkice o literaturze XX i XXI wieku" (S. 27-44). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Barbara Gutkowska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Między kosmosem a chaosem O *Dwóch Maciejach* Bolesława Leśmiana

W *Dwóch Maciejach*, balladowym poemacie zamykającym *Napój cienisty* (1936) – ostatni tom wydany za życia poety – zobaczyć można poetycką sumę poglądów Leśmiana na świat i człowieka. Spotykamy się w niej z charakterystycznym dla całej jego twórczości modelem świata, u którego podstaw leży rozgraniczenie natury od kultury, pomiędzy którymi mediuje artysta. Wyjaśnianie opozycji sztuki i natury zajęło wiele miejsca w pracach badaczy poezji Leśmiana, którzy opisali powiązania jego myśli z filozofią Bergsona, Nietzschego, Spinozy czy Eriugeny¹. Wszyscy podkreślali Leśmianowskie rozumienie natury jako dynamicznego procesu niepojętych przemian i emanacji jakiegoś niejasno istniejącego źródła wszelkiego istnienia, w których przez każdy przyrodniczy konkret i zjawisko prześwituje metafizyczna tajemnica. Kultura natomiast, będąc domeną działalności społecznej, wspólnoty ludzkich rąk, umysłu i języka, łączy człowieka z jego środowiskiem i służy do racjonalizacji niepojętego w swym chaosie bytu. W jej ramach szczególne miejsce przypada literaturze i sztuce, które – będąc jednostkowym objawieniem twórczego gestu artysty – mają zdolność przekroczenia biologicznych i kulturowych zmienności, przypadkowości oraz determinant. Szczególna przynależność artysty do tych obydwu wymiarów ludzkiej egzystencji wią-

¹ Między innymi J. TRZNADEL: *Twórczość Leśmiana. Próba przekroju*. Warszawa 1964; M. GŁOWIŃSKI: *Zaświat przedstawiony. Szkice o poezji Bolesława Leśmiana*. Warszawa 1981; C. ROWIŃSKI: *Człowiek i świat w poezji Leśmiana. Studium filozoficznych koncepcji poety*. Warszawa 1982; J. ZIĘBA: *Bolesława Leśmiana światopogląd nowoczesny. O eseistyce poety*. Kraków 2000; M. KARWOWSKA: *Prapamięć uśpioną. Świat wyobrażeń Bolesława Leśmiana*. Warszawa 2008.

że się w Leśmianowskim świecie z realizacją mitu „człowieka pierwotnego”, twórczego, o którym pisał w *Do śpiewaka*:

Wiem, ty – głowo w koronie z chwastów niejadalnych,
Z byle rośnej pokrzywy, z byle złego zielska!
Dusza twa na wpół smocza, a na wpół anielska
Nie bez celu się tarza w bujniskach upalnych!

Szuka swej podobizny zgubionej przypadkiem
przez tego, co ją nosił na sercu przed wiekiem –
On jeszcze nie był bogiem, tyś nie był człowiekiem,
a już wzajem o sobie sniliście ukradkiem².

W tym krótkim fragmencie znaleźć można atrybuty decydujące o wyjątkowości wszystkich Leśmianowskich bohaterów: ich usytuowanie na odtwarzającej prapoczątkowy chaos chybotliwej granicy pomiędzy bytem i niebytem, gotowość na transgresję, dążenie do samopoznania, otwarcie na przygodę, przypadek i metafizykę. Człowiek twórczy w świecie przedstawionym utworów Leśmiana odróżnia się od człowieka przeciętnego zbaczaniem z drogi przyczynowości poprzez wprowadzenie w układ zastanego świata „dodatku X”, o którym poeta pisał w *Znaczeniu pośrednictwa w metafizyce życia zbiorowego*, utożsamiając go z buntem, kreacją, burzeniem zastanego świata, poszukiwaniem i działaniem:

dzięki niepowstrzymanemu, twórczemu „potokowi istnienia”, skutki nie są zupełnie podobne do przyczyn i wnoszą zawsze „coś nowego”, „coś nieprzewidzianego”. Możemy powiedzieć, iż – skutek = przyczynie z dodatkiem pewnego X, w przyczynie nie zawartego. [...]

Nieobecność dodatku X jest zarodkiem śmierci, jego minimum – warunkiem koniecznym rozwoju społecznego, jego zaś maksimum – wstrząsnęłoby całym zgrzytliwym łańcuchem przyczyn i skutków, to znaczy nie pomieściłoby się w przyczynowej formie myślenia przeciętnej głowy ludzkiej, która jest właśnie głową większości, głową społeczeństwa. Nie można go bowiem nazwać wielogłowym, ma ono tylko jedną głowę człowieka przeciętnego, którego rozwój kroczy po linii przyczynowości³.

² B. LEŚMIAN: *Do śpiewaka*. W: TEGOŻ: *Poezje zebrane*. Oprac. A. Madyda, wstępem opatrzyła M. Jakitowicz. Toruń 1995, s. 301. Wszystkie cytaty wierszy pochodzą z tego wydania, przy każdym podaję numer strony.

³ B. LEŚMIAN: *Znaczenie pośrednictwa w metafizyce życia zbiorowego*. W: TEGOŻ: *Szkice literackie*. Zebrał i opracował J. Trznael. Warszawa 2011, s. 28, 30. Zob. B. Gutkowska:

Celem sztuki staje się przeto wprowadzenie swobody, twórczego chaosu, czyli rozbicie „łańcucha przyczyn i skutków” powstrzymującego wielki ruch istnienia oraz próby dotarcia do jego źródeł. To dlatego tak często bohaterowie Leśmianowscy podróżują i błakają się po świecie i zaświatach – jak Sindbad, Elias, Don Juan, dziad wędrowni, śpiewak, żołnierz czy dwaj Macieje. Ich wędrówka w czasie i przestrzeni jest przy tym nie tylko figurą życia, ale wkroczeniem na teren epistemologii: jest warunkiem ludzkiego poznawania świata. W ten sposób cała twórczość autora *Dwóch Maciejów* staje się poetycką antropologią, opowieścią o statusie człowieka w ustawicznie zmieniającym się świecie, a także o zachodzących między nimi relacjach.

Balladową gawędę *Dwaj Macieje* dedykował Bolesław Leśmian *Drogiemu przyjacielowi, Franciszkowi Fiszerowi, z pełnym wzruszenia uznaniem dla smutnych i wesołych cudów Jego cygańskiego żywota i ze szczerym zachwytem dla Jego wiecznie młodych uniesień i pomysłów metafizycznych* (s. 480). Obaj rok po wydaniu *Napoju cienistego* już nie żyli. Fiszer, wieloletni przyjaciel poety, czołowa postać młodopolskiej warszawskiej cygannerii artystycznej, a w dwudziestolecie międzywojennym stały bywalec między innymi Ziemiańskiej, określany był w środowisku literackim mianem filozofa, ponieważ przy kawiarnianych stolikach wyładał swoje, jak wiadomo, nigdy niezapisane filozoficzne poglądy. Ich podstawą było solipsystyczne przekonanie, że

Podmiot – człowiek myślący i doznający – sam stwarza w swoich aktach świadomościowych świat, jest demiurgiem, stwórcą, Bogiem. [...] Nie ma nic stałego, jest tylko ciągła zmienność, ruch świadomości. Nie ma praw przyrodniczych, bo te są tylko sposobem rozumienia świata, metodą jego oglądu. Nie ma przyczynowości. Nie ma konieczności. Wolność ducha, niczym nie ograniczona, jest domeną życia i świata⁴.

Łączył Fiszera z Leśmianem – oprócz przyjaźni – podobny światopogląd, wyrastający z przeświadczenia o nieustannej ciągłości nieprzerwanie stwarzającego się świata oraz apologia podmiotowego, twórczego człowieczeństwa⁵. Światopogląd, który poeta zawarł w de-

Pochwała „dodatku X” w poezji Bolesława Leśmiana. W: *Liryka polska XX wieku. Analizy i interpretacje.* Red. W. WÓJCIK, D. OPACKA-WALASEK. Katowice 2000.

⁴ R. LOTH: *Między kawiarnią a metafizyką.* W: *Na rogu świata i nieskończoności. Wspomnienia o Franciszku Fiszerze.* Wybór i oprac. R. LOTH. Warszawa 1985, s. 23.

⁵ „To pojęcie twórczości, która podtrzymuje świat w jego istnieniu – czy nawet jest z istnieniem świata tożsama – Tatarkiewicz uważał, jak się zdaje, za najważniejszy ele-

dykowanej mu poetyckiej opowieści o dwóch dojrzałych mężczyznach, zbuntowanych przeciwko przeczuwanej i nadchodzącej śmierci. Wyruszających przeto na wędrówkę po ziele nieśmiertelności, toczących o nie zwycięską walkę z Czmurem, lecz – finalnie – oddających je napotkanemu Płaczybogowi. Toteż wyprawa Maciejów, mająca być w ich zamyśle historią tryumfu życia nad śmiercią, okazuje się także historią tryumfu śmierci nad buntującym się przeciwko niej człowiekiem, który mimo to postanowił kierować własnym życiem i wziął za nie odpowiedzialność.

Jest to więc poemat o życiu, śmierci, miłości, naturze, różnych wcieleniach Boga, przestrzeni i czasie – czyli stałych tematach w twórczości Leśmiana, układających się tutaj w scalającą je opowieść narratora, znamienne scharakteryzowanego w metatekstowym incipicie utworu: „Pleć, pleciugu!” (s. 480). Pleciuga, ludowy kolorysta rzeczywistości, gawędziarz i wspominać przeszłych zdarzeń, plecący trzy po trzy, łączący powagę z drwiną, a prawdę z kłamstwem, jest właściwym kreatorem opowiadanego świata, jego centrum, przy którym zgromadziła się słuchająca go ludowa wspólnota⁶. Jest on pośrednikiem pomiędzy tekstem opowieści a rzeczywistością znajdującą się poza jego obrębem. W ten sposób balladowa narracja staje się przejściem pomiędzy życiem a literaturą i wyrażeniem tego, co niewyraźne i zakryte w porządku codziennej ludzkiej aktywności. W *Dwóch Maciejach* pleciuga otwiera swą narracją przed słuchającą go społecznością jednocześnie wrota literatury i pamięci, nabierającymi w tym momencie charakteru intersubiektywnego modelu uniwersum, a Leśmian językiem poezji wygłasza swój antropologiczny wykład o ludzkim losie.

ment filozofii Fiszer: »nawet Bergson – pisał – nie liczył się, według niego, dostatecznie z czynnikiem twórczym w bycie«. J.M. RYMKIEWICZ: *Leśmian. Encyklopedia*. Warszawa 2001, s. 92.

⁶ „Jeśli on, pleciuga, jest leśmianowskim śpiewakiem, to w tym określeniu wyjaśnia się i humor, i przesada narracji, jej wieloznaczność, pokrętny charakter wyrażanych treści, częste pobliże paradoksu i nonsensu. Ani bard historyczny w rodzaju Wernyhory czy Bojana, ani autentyczny opowiadacz nie odpowiadali by wizji Leśmianowskiej. Odpowiadał jej »pleciuga«, u którego ludowy rozsądek przemieszany był z nonsensem, powaga z drwiną i ironią, dobroduszość z chytrąścią.

Odpowiadał on Leśmianowskiemu widzeniu świata, gdzie sensu trzeba się dobijać przez bezsens, groteska miesza się z powagą, natchnienie z emocjonalnym tokiem wyrazów łączonych tylko rytmem”. J. TRZNADEL: *Wstęp*. W: B. LEŚMIAN: *Poezje wybrane*. Oprac. J. TRZNADEL. Wrocław 1983, s. XXI.

Jego opowieść traktuje o człowieku wtopionym w porządek natury, lecz próbującym wyzwolić się z okowów determinizmu, by zająć miejsce w świecie na miarę swoich marzeń, tęsknot i aspiracji. Niezadowolony z obecnej sytuacji rodzi bunt, pragnienie wyjścia ze świata kosmicznego porządku opartego na dialektyce narodzin i śmierci, odwiecznego tworzenia poddawanego ciąglej destrukcji, oraz wejścia w obszar znajdujący się poza nim – w zaświat, obszar obcy i niewiadomy: terytorium chaosu⁷. Szukając innego ładu, należy opuścić poddaną biologicznemu determinizmowi przestrzeń, dlatego Leśmian wpisuje tę balladę w tradycję „poematów drogi” zapoczątkowaną *Odyseją* Homera. W przypadku *Dwóch Maciejów* nie mamy jednak do czynienia z powracaniem: ich wędrówka jest podróżą w jedną stronę – w nieznane, skąd nie ma już powrotu do rodzimych i przyjaznych okolic, ponieważ jej celem jest zdobycie „ziela nieśmiertelności”, czyli radykalna zmiana dotychczasowego egzystencjalnego statusu bohaterów. Naruszenie przez nich kosmicznej równowagi powoduje, że nie mogą oni jak Odys zatoczyć koła mitycznego powrotu do początków: Odys powtarzał bowiem historię mityczną, która jest opowieścią o aktywności bogów⁸, Macieje natomiast wyrażają dążenia – niedoskonałej względem boskiej – aktywności człowieka, w której to im, a nie bogom, przypisane jest działanie. W tej zasadniczej różnicy dostrzec można charakterystyczne przeciwstawienie „Aten” i „Jerozolimy”, czyli racjonalistycznego hellenizmu skonfrontowanego z instynktownymi dążeniami poznawczymi, będącymi „Leśmianowskim pragnieniem pieśni, która będzie »głosem istnienia«”⁹.

Punkt, z którego Macieje wyruszają, jest miejscem szczególnym, znajdują się bowiem „Na wzgórza południowym grzeju”: miejscu łą-

⁷ „Terytorium nieznane, nie zasiedlone (co znaczy często – nie zasiedlone przez »naszych«) przynależą jeszcze do modalności płynnej i nie dokształconej chaosu”. M. ELIADÉ: *Elementy rzeczywistości mitycznej*. W: TEGOŻ: *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył M. CZERWIŃSKI. Przeł. A. TATARKIEWICZ. Warszawa 1993, s. 61.

⁸ „Człowiek powracający symbolicznie do chwili stworzenia odzyskuje prapelnę. [...] Tak więc historia święta opowiedziana jest w mitach, [...] mity bowiem opowiadają o czynach bogów, a czyny owe stanowią wzorce dla wszelkiej ludzkiej działalności. Człowiek religijny naśladowując bogów żyje w czasie początków, w czasie mitycznym”. Tamże, s. 118.

⁹ A. CZABANOWSKA-WRÓBEL: *Złotnik i śpiewak. Poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana w kręgu modernizmu*. Kraków 2009, s. 28. Na ten kulturowy konflikt zwracał uwagę także Wacław Lewandowski – W. LEWANDOWSKI: *Wstęp*. W: B. LEŚMIAN: *Klechy polskie*. Kraków 1999, s. 52.

czącym niebo z ziemią, pomiędzy którymi brak wyraziście zarysowanej granicy, skoro brakuje także hierarchii w wyliczeniu przez nich cech obydwu przestrzeni. Dzieje się w nich to samo, w tym samym czasie: „Coraz w niebie – wiosennie, a w polu – pstrokaciej” (s. 480). Ważne są w tym opisie przysłowki, ponieważ – jak spostrzegł Jarosław Marek Rymkiewicz – w twórczości Leśmiana

[...] od tego, co istnieje, jego jakiejś istniejącej (ewentualnej) treści istnieniowej, ważniejsze jest to, jak to coś istnieje i – więcej – jak się konkretnie [...] istnieje. Niż to, co istnieje, coś takiego, co istnieje – ważniejsze byłyby więc sposoby istnienia, jego pojawianie się i przejawianie, formy tego pojawiania, jego tutejsze ujawnianie, tutejsze – jak? – właśnie ze znakiem zapytania¹⁰.

Charakterystyczne jest zatem, że do charakterystyki obydwu przestrzeni – i nieba, i ziemi – użyty jest ten sam, wyższy stopień przysłówek implikujących rosnący stopień natężenia ich właściwości, w zależności od miejsca rozpięcia w czasie na kole wiecznego powrotu: zimowej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, zawierającej w sobie potencjał dalszego dojrzewania, ruchu ku witalnej i barwnej pełni, poza którą rozpościera się pustka nicości. Tożsamość dynamicznego stadium rozwoju niezemskiego/boskiego i ziemskiego świata, zniesienie granic i jedność czasu otwierają perspektywę ahistoryczną: stawiają człowieka wobec wieczności, nie zatracając przy tym odniesień do egzystencjalnego konkretności w rzeczywistości świata przedstawionego. Jak wiadomo, wzgórze czy góra są w kulturze i literaturze miejscami bardzo znaczącymi – symbolizują oś świata, *axis mundi*, miejsce, gdzie człowiek zyskuje szerszą – zarówno wertykalną, jak i horyzontalną – perspektywę widzenia. Są miejscem świętym, w którym możliwa jest łączność ze światem transcendentnym, oświecenie umysłu przez Absolut¹¹. W przypadku dwóch Maciejów właśnie moment iluminacji można uznać za podstawowy warunek odkrywczego poznawania świata, ponieważ z ich krótkiego i emocjonalnego dialogu wypływają wnioski oznaczające istotny przełom w ich życiu oraz dokonanie jego przewartościowania:

Lada parów potrafi, śniąc, kwiatami zarość!
A my – co? do wieczności mizdrząca się starość?

¹⁰ J.M. RYMKIEWICZ: *Leśmian...*, s. 77–78.

¹¹ Zob. M. ELIADE: *Elementy rzeczywistości mitycznej...*, s. 65–67.

[...]

Dość mam śmierci, co siłkiem po ziemi się szasta!

Nie chcę umrzeć – i kwita! Chcę potrwać – i basta!

(s. 480)

Żyjąc w świecie natury, którego zasadą jest bergsonowska panwitalność, kosmiczna cykliczność i odnawialność, nie mogą pogodzić się z „byciem ku śmierci” rozrywającym mityczną strukturę na poziomie jednostkowego, konkretnego życia. Mająca swe korzenie w buncie przeciwko nicości (*horror vacui*) wędrówka Maciejów będzie zatem również metaforą kulturowego racjonalizowania i interpretowania ludzkiej śmierci. Kategoryczne żądanie nieśmiertelności, szerokiego horyzontu trwania świadczy o niezwykłym poczuciu ludzkiej mocy i nieskrępowanej woli, które możliwe są tylko w przestrzeni oswojonej, konsekrowanej i dzięki temu otwartej na **p o w t ó r z e n i e** kosmogonii. Bunt Maciejów tożsamy jest wszakże z pragnieniem przekroczenia uświęconego rytmu natury, porządku życia i śmierci, a zatem staje się postanowieniem realizacji ich własnej, **l u d z k i e j k o s m o g o n i i**. Repetycja ta naznaczona jest stygmatem odmienności – rzeczywistość świata przedstawionego nie jest prostą powtórką mitycznego paradygmatu stworzenia świata, lecz przybiera postać chaosmosu, będącego grą pomiędzy powtórzeniem a różnicą¹².

Znamiennym jest, że rewolta dotyczy starzejących się bohaterów, których wiedza i doświadczenia życiowe przygotowały do nowego odczytania – a więc i ponownego konstruowania – świata przez zaniegowanie doświadczenia starości i śmiertelności, uniemożliwiających im erotyczne spełnienie z „dziewką bezwstydną”:

Wstyd mi z siana, gdy słońce złotą igra zmrůżką,
Z przedwczesną i zuchwałą pieszczoty pogrůżką
Zerwać się do dziewczyny, jak gęś, co spod płotu
Zrywa się z wielkim krzykiem do niskiego lotu!...
Wstyd mi pysk – modrym oczom przysunąć do widna,
Bo te oczy – śmieszliwe, a dziewczka – bezwstydna!
Byle durniom zejść z drogi miałbym bezrozumnie?
Zamiast z dziewczką na sianie, bez dziewczki spać w trumnie?

(s. 480)

¹² Zob. G. DELEUZE: *Różnica i powtórzenie*. Przeł. B. BANASIAK, K. MATUSZEWSKI. Warszawa 1997.

To wygasający witalizm Maciejów oraz postępująca utrata możliwości pro/kreacji są powodem sprzeciwu i źródłem decyzji o podjęciu próby restytucji swego męskiego statusu. Są oni typowymi przedstawicielami podmiotu fallicznego, dla którego „Męskość jest odpowiedzią na lęk podmiotu przed nicością oraz chaosem, który niejako ją poprzedza”¹³, tak więc z tego punktu widzenia podjęta wyprawa staje się heroiczną walką o utwierdzenie w bycie¹⁴. Istotne jest przy tym, że inicjatorem buntu jest Maciej drugi – somatyczny, sensualny i emocjonalny, dla którego istnienie, doświadczane intensywnie przede wszystkim poprzez ciało, tożsame jest z Erosem¹⁵. Natomiast Maciej pierwszy jest wyważonym, spokojnym racjonalistą, będącym jednocześnie echem ciała i jego poskramiaczem. Ta typowo neoromantyczna konstrukcja sobowótrowa stała się znakiem rozszczepienia jednostkowego „ja” na cielesne, czyli „ja istniejące”, i intelektualne „ja wiedzące”¹⁶. To samo imię dwóch bohaterów, lecz ich odmienne atrybuty są tedy odbiciem dualizmu natury ludzkiej, którą Leśmian wyraźnie zhierarchizował, porządkując „szereg” dwóch Maciejów.

Pierwszy – i ważniejszy – jest ten, który poddaje swoje działanie „helleńskim” ideom racjonalności, wiedzy, refleksji. Wyrażne są w jego słowach postulaty umiarkowania, stopniowego poszerzania wiedzy, wątpliwości:

Hamuj się, niecierpliwy na wiosnę człowiecze!
Ma łeb dzielny – wieczorem, kto go miewał – w zarań
Tak jak ja – com nie szczędził mym zadumom starań....
Wiem, co wiem! W kniejach leśnych, przepaściach paprotnych
Mieszka Czymur – wśród czarów dzikich i samotnych –

¹³ A. MARZEC: *Podmiot falliczny – niemożliwe pragnienie obecności i przymus powtarzania*. „Teksty Drugie” 2012, nr 5, s. 147.

¹⁴ Na temat relacji pomiędzy erotyzmem a destrukcyjnym działaniem upływającego czasu zob. B. GUTKOWSKA: *Cienisty erotyzm. O „Niedzieli” Bolesława Leśmiana*. W: *Poezje Bolesława Leśmiana. Interpretacje*. Red. B. STELMASZCZYK, T. CIEŚLAK. Kraków 2000.

¹⁵ O panerotycznym świecie natury w balladach Leśmiana zob. W. GUTOWSKI: *Poezja Bolesława Leśmiana a mity erotyczne Młodej Polski*. W: TEGOŻ: *Nagie dusze i maski. O młodopolskich mitach miłości*. Kraków 1997.

¹⁶ Zob. M. PODRAZA-KWIATKOWSKA: *Młodopolskie konstrukcje sobowótrowe*. W: TEJŻE: *Somnambulicy – Dekadenci – Herosi. Szkice i eseje o literaturze Młodej Polski*. Kraków 1985, s. 97.

I nic – tylko pilnuje zaklętego ziela,
Które nieśmiertelności – gdy je zjesz – udziela.

(s. 480–481)

To właśnie on staje się inspiratorem wyprawy – ludzkiej kosmogonii – po strzeżone przez groźnego Czmura „ziele nieśmiertelności”. Jak wspomniałam, wyjście z centrum oswojonego świata, czyli opuszczenie bezpiecznego świętego wzgórza, świadczy o intensywnym odczuciu przez Maciejów własnej potęgi i wiary w możliwość pokonania czasu. Wierząc, jednocześnie wiedząc, że są w stanie eksplorować tereny nieznane, pokonać wszelkie przeszkody i zrealizować powzięty plan. „Wiem, co wiem” – stwierdza pierwszy Maciej, a drugi mu wtóruje:

Mam i ja – pięść, co z wrogiem niedługo bawi...
Póddwa z Czmarem się zmierzyc! Ty w ślad, ja – na czele,
Przymarnimy go nieco – i odbierzem ziele.

(s. 481)

Ich wędrówka będzie zatem odważną podróżą inicjacyjną, negującą dotychczasowy ład wpisany w naturalne koło życia i śmierci. Nie ma w nich strachu przed niewiadomym: wymawiając imię Czmura, nazywając go, identyfikują swojego wroga – demona zazdrośnie strzegącego nieśmiertelności, strażnika boskiego świata, którego reguła śmierci zaczęła starzejących się Maciejów ograniczać. Wyjście z kosmicznego porządku oznacza przejście do chaosu i – jak każda kosmogonia – jest przejawem siły, obfitości, twórczej mocy¹⁷, które w ten sposób zostają przypisane bohaterom Leśmiana. „Chcę potrwać – i basta!”, mówi Maciej somatyczny, chcący odzyskać pełnię witalnych sił i stworzyć kosmos bez śmierci, którego kwintesencją jest „dziewka bezwstydną”. W odróżnieniu od Macieja „duchowego”, reprezentanta *logosu*, Maciej somatyczny jest uosobieniem *libertas*, pierwiastka wolnościowego, któremu ten pierwszy się podporządkowuje.

Świat dwóch Maciejów jest zatem porządkiem, w którym *logos* stanowi część rzeczywistości *libertas* i jest w niej zamknięty. Odwrotnie niż w świecie starożytnych Greków, w którym kategoria *libertas* była zamknięta w porządku *logosu* i wpisywała się w ramy świata rządzonego niesprzecznymi prawami rozumu. W Maciejowym geście buntu widać przewartościowanie analogiczne do tego, które

¹⁷ Zob. M. ELIADE: *Elementy rzeczywistości mitycznej...*, s. 98.

wniosło chrześcijaństwo: *logos* istnieje tylko w porządku *libertas*, co związane jest z koncepcją nieprzewidywalnego i niejednoznacznego Boga – wszechmogącego Absolutu nieograniczonego żadnymi prawami¹⁸. Jego działanie jest wolnością, a porządek niezmiennych praw jest tylko częścią wolnościowego świata. W *Dwóch Maciejach* odpowiednikiem takiej wizji Boga jest bliski Chrystusowi cierpieniem i samotnością Płaczycbóg.

Można zatem zauważyć, że świat Maciejów skonstruowany został według zasad charakterystycznego rozumienia Boga, a więc i człowieka, który posiada wewnętrzny imperatyw wolności i potężną moc sprawczą, skoro jednocześnie ma zamiar burzyć kosmos stary i stworzyć własny. Ta moc zostaje mu dana w akcie odnawiania świata będącego – na co wskazywały wcześniej cechy przestrzeni i czasu – czasoprzestrzenią mityczną, świętą. Bunt Maciejów podobny jest do prometejskiego – dążąc do nieśmiertelności, chcą stać się bogami świata i nie powtarzać kosmogonii „tak jak było na początku”, ale przekreślić przeszłość historyczną oraz mityczną i zabrać się do całkowicie już samodzielnego stworzenia rzeczywistości: odrzucając wszelkie wzory, wierząc jedynie w swoje przekonania i uznając zasadę *libertas* za konstytuującą nową rzeczywistość.

Oddalając się od wzgórza, jednocześnie jednak oddalają się – na podobieństwo Adama i Ewy – od harmonijnego raj u i to jest cena, jaką zapłacić muszą za swą wolność wyboru. Znajdująca się poza ludzkim światem przestrzeń Czmura – „zmór podrzutka” (s. 483) – jest przestrzenią rządzącą się tymi samymi co i ludzka rzeczywistość prawami, lecz pod jej „gołym niebiosem” – niebem obnażonym, niebem śmierci¹⁹ – natura traci swą esencjonalność, stopniowo zanika

¹⁸ „Musimy zatem spróbować zrozumieć różnicę pomiędzy mądrością biblijną a mądrością grecką. Zobaczymy od razu, że każda z nich rości sobie prawo do prawdziwej mądrości i odmawia drugiej stronie prawa do bycia mądrością w ścisłym i najwyższym sensie. Podług Biblii początkiem mądrości jest bojaźń Boża. Wedle filozofii greckiej początkiem mądrości jest zdziwienie”. L. STRAUSS: *Jerozolima i Ateny oraz inne eseje z filozofii politycznej*. Przekł. i wstęp R. MORDARSKI. Kęty 2012, s. 28.

¹⁹ Według słownika etymologicznego „Srożyć się to chorować, usychać”, zaś określenie „Goły, gola o ‘śmierci’ powszechne w 17. wieku [...], golizna, o ‘gołym miejscu’, o ‘próżni wszelakiej’” (A. BRÜCKNER: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1996, s. 511 oraz 149). Zatem przestrzeń, w którą Macieje wkroczyli, „zawczasu się srożąc pod gołym niebiosem”, jest przestrzenią śmierci, „tym powiatem”, „gdzie mimo zwyczaju / Niebo jest – Bóg wie czemu – męskiego rodzaju” (s. 481). Męski rodzaj *nieba* sugeruje wyobrażenia

ludzka oraz boska intensywność istnienia, które ulega dekoncentracji. Określające je przysłówki („różnie”, „zdziebiście”²⁰, „odległe”), ewokując impresjonistyczne obrazy, akcentują stan zróżnicowania, rozproszania, wertykalnego obszernienia, senności, zmętnienia i zmierzania w kierunku nic/ości:

Słońce, przez żyłkowane przeświecając liście,
Na sękach się rozpryska – różnie i zdziebiście –
I światłem obszerniejąc, rozprasza się po to,
By na trawę ruchliwą nawiać – nic i złoto.

Gil na dęba wierzchołku tak odległe śpiewa,
Że czuć w śpiewie wysokość szumiącego drzewa,
A w jarach, skąd się zieleń wynurza, jak z wora,
Po wczorajszej ulewie – woda, przez sen chora
Na błądy niedorozwój srebra w swej głębinie,
Mętem przeciw własnemu srebrnieniu płynie.

(s. 481)

Cechy tej przestrzeni, będącej rewersem znanego Maciejom dynamicznego świata, właściwe są także pokonanemu przez obu śmiałków Czmurowi:

Już szkarłatną rzadź bytu wypłunął na jary –
I zmalął – i sprzyziemiał, jak właśnie kret szary.
[...]
Zaklął siebie słów mglistkiem – i tak zaczął znikać,
By ciałem do niebytu, znikając, nawykać...

(s. 483)

Zwycięska, ale okupiona ranami walka z potężnym i podstępным Czmurowem, wyobrażeniem pierwotnego i okrutnego bóstwa przyrody, powoduje, że także z Maciejów powoli zaczyna uchodzić życie. Spo-

religijne z fazy patriarchatu, w której „Najwyższą istotą staje się ojciec. I to zarówno w religii, jak w społeczeństwie. Z natury miłości ojcowskiej wynika, że stawia on pewne żądania, ustala zasady i prawa: miłość do syna zależy od jego podporządkowania się żądaniom ojca” (E. FROMM: *O sztuce miłości*. Przeł. A. BOGDAŃSKI. [B.m.w.], s. 73). Macieje już w momencie wejścia w ten inny wymiar czasu i przestrzeni zaczynają „usychać”, czyli podporządkowują się *zawczasu* ich boskim prawidłom.

²⁰ W edycjach poezji Leśmiana opracowanych przez Aleksandra Madydę i Jacka Trznadla zapisano formę *zdziebiście*. Polemizuje z tym zapisem Jarosław Marek Rymkiewicz, wskazując na *ździebiście* jako formę poprawną. Zob. J.M. RYMKIEWICZ: *Leśmian...*, s. 76–78.

tkanie z demonem przyniosło im zdobycie „ziela nieśmiertelności”, ale też gorzką wiedzę, z której wkrótce będą mogli skorzystać. Czymur bowiem jasno określił ich status:

Precz stąd, śmiecie pyskate! Znam podniebia wasze!
Na baśń leśną dybiecie, jak bawół na paszę!
Czym dla was nieśmiertelność? Rodzajem – jarzyny!
Wara psiarni człowieczej do bytów przyczyny!

(s. 482)

Pokonanie strażnika boskiego porządku potwierdziło siłę ludzkiej woli i wyobraźni, pozwalającej na przyjęcie roli destruktora dotychczasowego kosmosu: Macieje spełnili swoje marzenie i wywalczyli ziele, atrybut nieśmiertelności, którego jednak – jak przewidział demon, odsyłając ich do strzeżenia i chronienia Boga, czyli dożgonnego trwania przy „bytów przyczynie” – nie potrafili wykorzystać:

Daremnie próbowali gryźć ziele i łykać –
Nie chciały im się szczęki zmiażdżone domykać...
Czymur za życia posiadał jakie takie siły,
Bo cielska Maciejowe od ran się roiły

(s. 483)

Ziele nieśmiertelności, pomimo swych nadprzyrodzonych właściwości, przynależy w pierwszym rzędzie do świata ziemskiej rzeczywistości, natury, konkretności, dlatego wymarzona nieśmiertelność okazuje się także – a może nawet przede wszystkim – niemożliwą do konsumowania rośliną. Widać tutaj typowe w poezji Leśmiana ukonkretnienie symbolu, udosłownienie metafory, będące znakiem, że to, co niezwykle i cudowne, niezrozumiałe i nadprzyrodzone, związane jest głównie ze sferą samego istnienia, którego swą ludzką kondycją nie mogą Macieje przekroczyć w żaden inny sposób, jak tylko poprzez własną śmierć. Wędrówka po nieśmiertelność okazała się okupionym cierpieniem samopoznaniem – świadomością ludzkiej psychicznej i mentalnej mocy, lecz jednocześnie fizycznego ograniczenia w konstruowaniu nowego porządku świata. Dlatego świadomi już swych atutów i słabości, mocy i bezsily, bohaterowie chcą powrócić do domu, by – jak wyznaje „cielesny” Maciej wtóry – wyleczyć rany, przeprosić Boga w modlitwie pokutnej i posilić się ziele. Bohater ten wcale nie zamierza zrezygnować z osiągnięcia celu

wyprawy – nieśmiertelności, choć – jak przewidział Czumur – traktuje ją jak „przechlipkę”:

Tak się kości gną we mnie, jak te obce wióry.
W tym, że Czumur nas nadpsuwał – nie ma jeszcze sromu.
Czas duszom – do pokuty... Czas ciałom – do domu...
Lubię księżyc – na strychu, a słońce – w altanie,
Ale lubię najbardziej – siebie wzdłuż na sianie!...
Ty poleżysz ustronnie – i ja też poleżę.
Odzyskamy sił krztynę, szeptaając pacierze,
Grzeszną duszę do Boga nastroim jak skrzypkę,
A ziele spożyjemy z mlekiem na przechlipkę.

(s. 483)

Dezintegracja ciała, ból i cierpienie rodzą w nim potrzebę odosobnienia i – co znamienne – sięgnięcia do źródeł chrześcijaństwa: do Modlitwy Pańskiej²¹. Wspomnienie o Bogu wystarcza, by w powrotnej wędrówce On się pojawił, a Macieje zgodnie i nieoczekiwanie, w błysku epifanii, wręczyli w darze napotkanemu w drodze Płaczobogu wywalczone ziele. Ten niewiele mówiący Bóg „zadumy i smuty” (s. 484), samotny Bóg „ziemskiej niedoli i zaziemskich pustek” (s. 485) wydaje się bardziej potrzebować wsparcia niż okaleczeni i słabnący ludzie. I tym razem inicjatorem działania okazał się refleksyjny Maciej pierwszy, przeczuwający na widok Boga, że nieśmiertelność łączy się z wieczną samotnością, brakiem radości i pustką. Wybierając śmiertelność, wybiera „ziemską niedolę” oraz życie aż do śmierci, które nabierają szczególnego znaczenia i szczególnej wartości właśnie dlatego, że – podlegając czasowi – skazane są na unicestwienie. Według Rollo Maya:

Świadomość śmiertelności stanowi wyzwanie, by wykorzystać życie w sposób najgłębiej satysfakcjonujący dla nas i dla tych, których kochamy. Jest tu, jak to pisze Giraudoux, gorycz i żywotność, i witalność obecna w śmiertelności²².

Toteż dla pierwszego Macieja klęska ciała i śmierć nie oznacza klęski człowieka, który – poprzez nagły i nieoczekiwany gest dobrowolnego ofiarowania – w obliczu śmierci potwierdza swą tożsamość, godność, sens i wartość własnego życia. Próbuje także samo-

²¹ Zob. o etymologii słowa *pacierz* A. BRÜCKNER: *Słownik* ..., s. 390.

²² R. MAY: *Blaganie o mit*. Przeł. B. MODERSKA, T. ZYSK. Warszawa 1997, s. 258.

dzielnie i świadomie, kierując się tym razem współczującą empatią – zdobyć Boga²³:

Kto zasłużył na ziele – niech się nim odświeży.
Bogu się nieśmiertelność – nam się Bóg należy

(s. 484)

W taki sposób nie mówi człowiek pokonany – w trakcie wędrówki Maciej dojrzewa i dorasta do pełnej wiedzy o życiu i śmierci, by w finale poczuć się, pomimo swej słabości, depozytariuszem i dysponentem idei nieśmiertelności. W taki sposób mówi człowiek wolny – świadomy siebie, swoich możliwości i ograniczeń, wiedzący i czujący, czego pragnie, i przez swój wybór biorący odpowiedzialność za ostateczny kształt własnej egzystencji²⁴. Bohater Leśmiana odkrywa świadomość człowieka etycznego, przed którym wskutek konkretnego czynu podyktowanego sytuacją – nieoczekiwanym pojawieniem się godnego współczucia Boga – objawia się całość bytu oraz całościowy plan ludzkiej egzystencji, gdyż: „Życie w z a k r e s i e c z y n u jest nam zrozumiałe, ponieważ rozumieć, to znaczy czynić”²⁵. W doznaniu przez Macieja etycznej powinności i jego czynie – rezygnacji ze zdobywcy – widać przejawienie się konkretnej formy realizacji wolności.

Powrót do domu zawsze jest powrotem do bezpiecznej intymności dającej człowiekowi poczucie swobody, spokoju i szczęścia. Tyle tylko, że tym domem okazała się dla Maciejów najintymniejsza z intymnych – ich własna – śmierć. Niewątpliwie, jak twierdzi Barbara Stelmaszczyk:

Rezygnując z szans na nieśmiertelność, Macieje tracą możliwość uzyskania boskiego atrybutu, lecz godząc się na kondycję śmiertelności wy-

²³ Pisał o tym poeta już w 1910 roku: „Nie masz Absolutu. A jeśli jest, to nie poza nami i nie w nas, lecz ponad nami, w nieprzewidywanych oddalach, jako coś do zrobienia, do stworzenia, do utwierdzenia na ziemi”. B. LEŚMIAN: *Z rozmyślań o Bergsonie*. W: TEGOŻ: *Szkice literackie...*, s. 14.

²⁴ „Decydując w wyborze jest to, że ja wybieram. Przenikając przez przestrzeń określoności i partykularności istnieć zaczyna dziejowa, nie dająca się obiektywnie ująć treść, a wraz z nią rodzi się świadomość, że treść ta nie jest przypadkowa, że nie może być inna, jest bowiem źródłową koniecznością autentycznego ja.

Ten wybór jest decyzją bycia sobą w istnieniu”. K. JASPERS: *Wolność*. W: TEGOŻ: *Filozofia egzystencji. Wybór pism*. Wyboru dokonał S. TYROWICZ. Wstęp H. SANER. Posłowie D. LACHOWSKA. Przeł. D. LACHOWSKA, A. WOŁKOWICZ. Warszawa 1990, s. 170.

²⁵ B. LEŚMIAN: *Z rozmyślań o Bergsonie...*, s. 14.

bierają heroicznie *status quo* człowieczeństwa, którego nieprzeplącony walor polega na tym, że jest w nim miejsce na czyny ofiarne „bez miary”. Wybierając heroizm i tragizm, definiują tym samym własne człowieczeństwo²⁶.

Ale nie mniej istotny wydaje się fakt, że decyzja o oddaniu ziela przywraca kosmiczny porządek, który jednak dzięki Maciejom nie jest tym samym ani takim samym, jak ten, który wcześniej zanegowali, ponieważ zyskał atrybut także ludzkiej zdobyczy. Bóg dzięki człowiekowi utwierdzić się mógł w swej boskości i nieśmiertelności, przekonać o ludzkim oddaniu, a człowiek odkrył w sobie istnienie wolnej woli i mocy – „dodatku X”, zdolnego wstrząsnąć „zgrzytliwym łańcuchem przyczyn i skutków”. Opowiadanie przez narratora-pleciugę o dziejach Maciejów przeniosło z kolei ich indywidualny czyn w sferę międzyludzką, w której stał się on afirmacją ludzkiej wolności, autonomii, godności i współtworzonego przez człowieka boskiego ładu. Ładu zachowującego swą integralność za cenę ludzkiego życia.

Dobór cech osobowościowych bohaterów odpowiada fundamentalnej w twórczości Leśmiana opozycji natura – kultura, pomiędzy którymi wspólną płaszczyzną porozumienia jest język. Tworzą oni specyficzny, powiązany językiem społeczny mikrokosmos, obejmujący opozycyjne światy: emocji ciała i rozumu duszy. Dzięki słowom mogą oni nadto nawiązać mistyczny kontakt, porozumiewać się z Bogiem:

Trącił Maciej Macieja: „Chwila uroczysta!
Pierwszy przemów do Boga, boś lepszy mówista”

(s. 484)

U Leśmiana taka rozmowa z Bogiem jest możliwa, ponieważ pleciuga snuje swą fantastyczną, wymyśloną baśń, w której Macieje znajdują się ciągle na pograniczu światów kultury i natury, bytu i niebytu, a Płaczibóg poprzez płacz bliski jest człowiekowi i postaci Chrystusa, Boga uczłowieczonego. Uczłowieczony Bóg i sakralizowany człowiek spotykają się zaś w chwili śmierci. W ten sposób wędrówka Maciejów po ziele nieśmiertelności stała się nie tylko figurą ludzkiego życia zmierzającego do zgonu, ale i ludzkiego samopoznania. Intensywne, czynne doznanie świata oraz własnej wolności i podmioto-

²⁶ B. STELMASZCZYK: *Istnieć w dwoistym świecie... Model człowieka i obrazy Boga w poezji Bolesława Leśmiana*. Łódź 2009, s. 194.

wości „wstrząsającej łańcuchem przyczynowości” ukazało zarówno nędzę skazanego na zatrącenie ciała, dla którego „mrok nadchodzi”, jak i niepokonanie ludzkiego ducha, dla którego w chwili śmierci „dnieje”. Ale przede wszystkim – odwagę oraz siłę ludzkiej woli do wybicia się ponad rzeczywistość i odwagę na spotkanie z Niewiadomym. Spotkanie dziejące się wyłącznie w opowieści, słowie, czyli kulturze, od której zależy kondycja człowieka jako istoty kulturowej. Od samego początku podkreślona była przecież fikcyjność narracji pleciugi, podejmującego ją w momencie, który był dla Maciejów tożsamy ze śmiercią. Świadczyło o tym ich wyjściowe usytuowanie na świętym wzgórzu w świętym czasie – „na wzgórza południowym grzeju” – będące podjęciem metafory słońca południa jako ogniska śmierci i centrum rotującego koła czasu. Opowieść o wędrówce Maciejów jest zatem w istocie opowieścią o śmierci, czyli wpisaniem jej w kulturowy porządek. Śmiertelna klęska człowieka w porządku natury obrócona została tym samym w mocno naznaczony tonem konsolacji tryumf kultury łączącej panerotyczną witalność z prometejskim buntem oraz chrześcijańską wolnością, godnością i pokorą.

Bibliografia

Podmiotowa

- LEŚMIAN B.: *Dwaj Macieje*. W: *Poezje zebrane*. Oprac. A. MADYDA. Wstęp M. JAKITOWICZ. Toruń 1995.
- LEŚMIAN B.: *Szkice literackie*. Zebrał i oprac. J. TRZNADEL. Warszawa 2011.

Przedmiotowa

- BRÜCKNER A.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1996.
- CZABANOWSKA-WRÓBEL A.: *Złotnik i śpiewak. Poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana w kręgu modernizmu*. Kraków 2009.
- DELEUZE G.: *Różnica i powtórzenie*. Przeł. B. BANASIAK, K. MATUSZEWSKI. Warszawa 1997.
- ELIADE M.: *Elementy rzeczywistości mitycznej*. W: TEGOŻ: *Sacrum, mit, historia*. Wybór esejów, wyboru dokonał i wstępem opatrzył M. CZERWIŃSKI. Przeł. A. TATARKIEWICZ. Warszawa 1993.
- FROMM E.: *O sztuce miłości*. Przeł. L. BOGDAŃSKI. [B.m.w.].

- GŁOWIŃSKI M.: *Zaświat przedstawiony. Szkice o poezji Bolesława Leśmiana*. Warszawa 1981.
- GUTKOWSKA B.: *Cienisty erotyzm. O „Niedzieli” Bolesława Leśmiana*. W: *Poezje Bolesława Leśmiana. Interpretacje*. Red. B. STELMASZCZYK, T. CIEŚLAK. Kraków 2000.
- GUTKOWSKA B.: *Pochwała „dodatku X” w poezji Bolesława Leśmiana*. W: *Liryka polska XX wieku. Analizy i interpretacje*. Red. W. WÓJCIK, D. OPACKA-WALASEK. Katowice 2000.
- GUTOWSKI W.: *Poezja Bolesława Leśmiana a mity erotyczne Młodej Polski*. W: TEGOŻ: *Nagie dusze i maski. O młodopolskich mitach miłości*. Kraków 1997.
- JASPERS K.: *Wolność*. W: TEGOŻ: *Filozofia egzystencji. Wybór pism*. Wyboru dokonał S. TYROWICZ. Wstęp H. SANER. Posłowie D. LACHOWSKA. Przeł. D. LACHOWSKA, A. WOŁKOWICZ. Warszawa 1990.
- KARWOWSKA M.: *Kapamięć uśpiona. Świat wyobrażeń Bolesława Leśmiana*. Warszawa 2008.
- LEWANDOWSKI W.: *Wstęp*. W: B. LEŚMIAN: *Klechdy polskie*. Wstęp i opracowanie W. LEWANDOWSKI. Kraków 1999.
- LOTH R.: *Między kawiarnią a metafizyką*. W: *Na rogu świata i nieskończoności. Wspomnienia o Franciszku Fiszerze*. Wybór i oprac. R. LOTH. Warszawa 1985.
- MARZEC A.: *Podmiot falliczny – niemożliwe pragnienie obecności i przymus powtarzania*. „Teksty Drugie” 2012, nr 5.
- MAY R.: *Błaganie o mit*. Przeł. B. MODERSKA, T. ZYSK. Warszawa 1997.
- PODRAZA-KWIATKOWSKA M.: *Młodopolskie konstrukcje sobowtórów*. W: TEJŻE: *Somnambulicy – Dekadenci – Herosi. Szkice i eseje o literaturze Młodej Polski*. Kraków 1985.
- ROWIŃSKI C.: *Człowiek i świat w poezji Leśmiana. Studium filozoficznych koncepcji poety*. Warszawa 1982.
- RYMKIEWICZ J.M.: *Leśmian. Encyklopedia*. Warszawa 2001.
- STELMASZCZYK B.: *Istnieć w dwoistym świecie... Model człowieka i obrazy Boga w poezji Bolesława Leśmiana*. Łódź 2009.
- STRAUSS L.: *Jerozolima i Ateny oraz inne eseje z filozofii politycznej*. Przeł. i wstęp R. MORDARSKI. Kęty 2012.
- TRZNADEL J.: *Twórczość Leśmiana. Próba przekroju*. Warszawa 1964.
- TRZNADEL J.: *Wstęp*. W: B. LEŚMIAN: *Poezje wybrane*. Oprac. J. TRZNADEL. Wrocław 1983.
- ZIĘBA J.: *Bolesława Leśmiana światopogląd nowoczesny. O eseistyce poety*. Kraków 2000.

Summary

The paper offers an interpretation of the ballad poem *Dwaj Macieje* (*The Two Matthews*), included in the 1936 volume *Napój cienisty* (*Shadowy Drink*) by Bolesław Leśmian. According to the proposed reading, the story of protagonists, who exceed the cosmic order and are taken to the border of life and death, is a linguistic sign of domesticating the chaos of non-existence by inscribing it into the cultural order.